

komentarz do artykułu:

Wiktor Piwkowski

przewodniczący Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa

- Dyskusja programowa w PZITB, której rezultatem było przyjęcie programu działań związku w kadencji 2006 - 2008, wyłoniła kilka ważkich społecznie i gospodarczo problemów. Jednym z podstawowych jest problem kadr technicznych i wykwalifikowanych robotników, którzy stanowią główną siłę. sprawczą w procesie budowlanym i w istocie decydują o powodzeniu, jakości i bezpieczeństwie budów. Zjawisko niedoboru kadr i robotników ujawnia się niestety ze znacznym opóźnieniem w stosunku do przyczyn, które je powodują. Dlatego została dokonana analiza tego problemu w aktualnych realiach rynku budowlanego, który z jednej strony przy udziale środków unijnych rośnie w niebywałym tempie, a z drugiej ulega różnym zagrożeniom. Takie zagrożenie powstało na skutek błędów w przygotowaniu kadr technicznych i robotników specjalistów przy równoczesnym otwarciu granic dla emigracji zarobkowej. Jak przeciwdziałać tym negatywnym zjawiskom, staramy się, pokazać w raporcie. Oceniamy, że jesteśmy spóźnieni, ale jeszcze mamy szansę.

Na siedem budów jeden kierownik

RAPORT | Na jednego inżyniera z uprawnieniami do kierowania budowami przypada w Polsce sześć - siedem inwestycji. - Przy takich wskaźnikach trudno mówić o bezpieczeństwie robót i dobrej jakości obiektów - przestrzegają przedstawiciele Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa. Proponują m.in. zmiany w kształceniu kadr

ANETA GAWROŃSKA

Sektor nieruchomości był jednym z motorów napędowych gospodarki, co zaowocowało boomem budowlanym we wszystkich segmentach, także w mieszkalnictwie. Ten rozwój natknął się jednak na kilka barier, związanych chociażby z kryzysem kredytów hipotecznych. Dotknął on najpierw USA, ale w zglobalizowanym świecie rozlał się na inne kraje.

Elementy schłodzenia rynku są widoczne także w Polsce.

Z drugiej strony, w związku z nasiloną emigracją zarobkową Polaków do państw UE, na rynku budowlanym pojawił się silny deficyt kadrowy. Problemy związane z brakiem fachowców znalazły się w centrum uwagi Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa (PZITB), który opracował „Raport w sprawie kadr technicznych i wykwalifikowanych robotników dla budownictwa”.

Kupić podpis

W raporcie PZITB czytamy, że w 2006 roku wydano 203 tysiące pozwoleń na budowy (to zbiorcza liczba dotycząca różnych segmentów rynku), a w 2007 - już 230 tysięcy.

- Przyjmując, że budowa trwa średnio dwa lata, oznacza to, że w toku realizacji jest około 400 tys. budów - szacują autorzy raportu.

Według Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa inżynierów uprawnionych do kierowania robotami jest zaś około 60 tysięcy. „Daje to średnio sześć - siedem budów na jednego uprawnionego inżyniera. Jest to wskaźnik absurdalny. Nikt nie jest w stanie efektywnie kierować taką liczbą budów. W rezultacie powstało zjawisko fikcyjnego, aczkolwiek odpłatnego pełnienia funkcji kierownika budowy” - czytamy w raporcie. - Dla wielu małych budów po prostu kupuje się jego podpis. Nie licząc tego patologicznego zjawiska, nastąpiło znaczne obniżenie poziomu organizacji robót, jakości obiektów i bezpieczeństwa na budowach - podkreślają przedstawiciele związku.

I przypominają, że kiedy w 2006 roku na jednej z budów mostowych nastąpiła katastrofa konstrukcji montowanego obiektu, kierownik budowy pełnił równolegle tę funkcję na siedmiu budowach. - Ten przykład jest dramatycznym ostrzeżeniem i potwierdza konieczność podjęcia zdecydowanych kroków dla zmiany istniejącej sytuacji - podkreślają autorzy raportu. - Prawo budowlane niepotrzebnie tak wysoko stawia poprzeczkę wymaganego wykształcenia dla uzyskania uprawnień budowlanych wykonawczych. Tylko tytuł magistra inżyniera uprawnia do wykonywania funkcji kierownika budowy bez ograniczeń, a tytuł inżyniera - już ze znacznymi ograniczeniami. Technik budowlany ma drogę do uprawnień zamkniętą - dodają.

Według przedstawicieli PZITB w tej sytuacji, przyjmując nawet wskaźnik zmniejszony do trzech budów na jednego kierownika budowy, można określić deficyt kadrowy na około 60 tys. ludzi.

Dom z mistrzem

Jako remedium na braki kadry kierowniczej autorzy raportu proponują rozszerzenie dostępności uprawnień do kierowania budowlami, zwłaszcza tymi mniejszymi i mniej skomplikowanymi (jak na przykład domy rodzinne), na techników i mistrzów z przyznaniem im tytułu budowniczego (tak jak było to w prawie międzywojennym).

„Przy dzisiejszej koniunkturze liczba inwestycji będzie gwałtownie rosła. Znacząca ich część to budowy mało skomplikowane - takiej definicji precyzyjnie odpowiadają właśnie domy jednorodzinne, których oddaje się rocznie do użytku około 60 tysięcy - czytamy w raporcie.

- W budowie jest ich około 120 tys. Do kierowania takimi budowlami potrzeba nie więcej niż 40 tysięcy uprawnionych kierowników budowy o mniejszych niż inżynierskie kwalifikacjach, a o bardzo praktycznej znajomości zawodu budowlanego”.

Autorzy raportu zajęli się także wykwalifikowanymi robotnikami, pisząc, że cały poprzedni system kształcenia oparty na szkołach zawodowych legł w gruzach. - Dogorywa rzemiosło budowlane osłabione emigracją zarobkową do wysoko rozwiniętych państw Unii Europejskiej.

Szacuje się, że z tych powodów wyjechało około 150 tysięcy ludzi. Trzeba przy tym pamiętać, że w budownictwie tradycyjnie obowiązywała zasada: lider - specjalista plus jeden dwóch pomocników. Brak tego lidera to także brak miejsca dla pomocników. Tak więc jeżeli mówimy o emigracji 150 tys. specjalistów, to luka w zatrudnieniu, jaka w ten sposób powstaje, wynosi co najmniej dwa razy tyle. Mamy więc 300-tysięczną lukę, wypełnioną przez byle jakich, przyuczonych robotników lub samouków. Odbija się to na organizacji, jakości i bezpieczeństwie pracy.

Małe dla wracających

Z danych Państwowej Inspekcji Pracy wynika, że w ciągu ostatnich lat znacznie wzrosła liczba katastrof budowlanych oraz śmiertelnych wypadków przy pracy w budownictwie. W 2006 r. przy około 200 tys. wydanych pozwoleń na budowę było 340 katastrof budowlanych. W tym samym roku na 493 wypadki śmiertelne w kraju, w budownictwie zginęło 109 ludzi. Ulegali im przede wszystkim pracownicy o małym stażu pracy.

- W tej sytuacji pojawia się pomysł importu robotników. Ale w ślad za tym rodzi się pytanie: czy nie jest schizofrenią pozwalać na wyjazd, aby w to miejsce przywozić? I drugie pytanie: czy polscy robotnicy wrócą? Wrócą, jeżeli będą więcej zarabiać, to znaczy 50 - 60 procent tego, co zarabiają za granicą - oceniają przedstawiciele PZITB, argumentując, że za granicą robotnicy płacą nie tylko większe koszty utrzymania, ale też cenę rozłąki z rodziną.

Jakie są propozycje rozwiązań? Według autorów raportu trzeba zapewnić wzrost płac w budownictwie nawet o 100 procent.

Wiąże się to jednak z akceptacją relatywnego wzrostu cen robót budowlano-montażowych - pada zastrzeżenie. Kryterium ceny jako wiodącego czynnika w wyborze wykonawców w trybie zamówień publicznych stałoby się mniej ważne, tracąc na rzecz innych parametrów - takich jak jakość i terminowość robót. Według związku trzeba także ułatwiać powracającym tworzenie małych, rzemieślniczych przedsiębiorstw.

- Trzeba też radykalnie zmienić model kształcenia zawodowego, opierając go nie na szkołach zawodowych, stanowiących element kształcenia powszechnego, lecz na praktycznej nauce zawodu, uzupełnionej równolegle zajęciami dydaktycznymi - padają propozycje.

Raport został wysłany min. do resortów infrastruktury i edukacji oraz Głównego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego.

- Raport dokładnie przeanalizujemy - zapowiada w rozmowie z „Rz” Olgierd Dziekoński, minister infrastruktury. - Zapotrzebowanie na inżynierów budownictwa jest niemałe, a z drugiej strony trzeba się zastanowić, czy technicy budowlani mają na tyle duże doświadczenie i wiedzę, żeby mogli ponosić odpowiedzialność za budowy. Chodzi przecież o zagwarantowanie bezpieczeństwa. W tej sprawie musimy rozmawiać z Polską Izbą Inżynierów Budownictwa.

***LICZBA WYDAWANYCH POZWOLEŃ NA BUDOWĘ**

(w tys., w kolejnych latach)

• 1995 - 210	• 2000 - 237	• 2005 - 174
• 1996 - 285	• 2001 - 246	• 2006 - 203
• 1997 - 329	• 2002 - 192	• 2007 - 230
• 1998 - 315	• 2003 - 193	
• 1999 - 301	• 2004 - 162	

źródło: Główny Inspektorat Nadzoru Budowlanego